

MATEUSZ NIEĆ

FILOZOFIA POLITYKI VICTORA FRANKLA W CIENIU  
HOLOCAUSTU.  
REFLEKSJE POLITOLOGA

Postać Victora Emila Frankla (1905-1997), wybitnego wiedeńskiego psychiatry i neurologa o wyraźnych filozoficznych zainteresowaniach jest politologom i filozofom polityki praktycznie nieznaną. Twórca trzeciej wiedeńskiej szkoły psychoterapii<sup>1</sup>, określanej szkołą logoterapii jest bardzo znanym i często przywoływanym lekarzem, psychoterapeutą<sup>2</sup>. Jego dorobek teoretyczny i dokonania praktyczne zostały znacząco zaadaptowane przez etyków i pedagogów o różnej specjalności<sup>3</sup>. Czy recepcja intelektualna Frankla – lekarza w pedagogice i etyce jest wystarczającym powodem zainteresowania się dorobkiem i dokonaniem wiedeńskiego psychiatry przez politologów i filozofów polityki?<sup>4</sup> Jako politolog mogę wskazać subdyscypliny polito-

---

Prof. nadzw. dr hab. MATEUSZ NIEĆ – profesor w Instytucie Politologii Akademii Ignatianum w Krakowie, adres do korespondencji: ul. Kopernika 26, 31-501 Kraków, e-mail: mateusz.niec@z.wroc.pl

<sup>1</sup> W psychiatrii uważa się Zygmunta Freuda psychoanalizę za pierwszą szkołę psychoterapii, natomiast psychologię indywidualną Alfreda Adlera za drugą szkołę psychoterapii. Frankl znał osobiście obydwu wybitnych uczonych, był uczniem Adlera.

<sup>2</sup> Frankl jest autorem 39 książek i kilkuset artykułów z dziedziny psychologii i psychiatrii; część dorobku możemy zaliczyć także do filozofii, wykładał w wielu znaczących ośrodkach i uczelniach świata (ponad 200, na 5 kontynentach), otrzymał 29 tytułów doktora *honoris causa* i liczne inne prestiżowe nagrody.

<sup>3</sup> *Człowiek-wartość-sens. Studia z psychologii egzystencjalnej. Logoterapia i nooteoria. Logoterapia i nooterapia*, red. K. Popielski, Lublin: KUL 1996, także J.T. Michalski, *Sens życia a pedagogika. Impulsy myśli Viktora E. Frankla*, Toruń: UMK 2011.

<sup>4</sup> Filozofia polityki opisuje to, co konieczne i to, co wolne w oderwaniu od instytucjonalnych korzeni. Owo napięcie między koniecznością (porządkiem) a wolnością jest najważniejszym osiągnięciem filozofii polityki. Natomiast politologia opisuje zbiorowości polityczne poprzez ich instytucjonalne ułożenie, pytając się jednocześnie, jakie cechy społeczeństwa i jednostki

logii, które dosyć obszernie skorzystały z dorobku pedagogiki i psychologii, np. teorię polityki (zagadnienia kultury politycznej, legitymizacji politycznej), psychologię polityczną, ale także myśl polityczną rozumianą klasycznie<sup>5</sup>, wespół z etyką polityczną (prywatne zainteresowania politologów pozostawmy poza przedmiotem rozważań naukowych). Możemy wskazać dwa powody zainteresowania się Franklem przez politologię, choćby na podstawowym poziomie deskryptywnym. Pierwszy powód – jego intelektualne oddziaływanie na przedstawicieli nauk pedagogicznych i etyków wzbudza zaciekawienie naukowe jego dorobkiem i pytanie o możliwość recepcji. Przypomnijmy, praca Platona *Państwo* uznawana za pierwszy traktat z filozofii polityki jest także pracą pedagogiczną. Na gruncie kultury politycznej starożytnej Grecji dochodzi do znanego połączenia politei z paideą, wypracowany zostaje nie tylko wzór postawy obywatelskiej *arete*, ale przede wszystkim kulturowy *kallos kai agathos*<sup>6</sup>. Platon formułuje fundamentalną tezę klasycznej nauki o wpływie politei na charaktery ludzi<sup>7</sup>. We współczesności prace Jeana Jacques’a Rousseau (*Emil, czyli o wychowaniu*), Johna Deweya (*Demokracja i wychowanie: wstęp do filozofii wychowania*), Pierre’a Bourdieu (*Reprodukcja: elementy teorii systemu nauczania*) są omawiane zarówno przez pedagogów, jak i politologów. Praca Deweya staje się podstawą do sformułowania koncepcji legitymizacji i kultury politycznej (S. Verba, D. Easton), koncepcji, która tworzy teoretyczne fundamenty współczesnej politologii. Pojawia się więc pytanie, czy również myśl Frankla niesie inspirujące treści także dla politologii. Wspomnijmy, prace twórcy logoterapii sprzedawały się w wielomilionowych nakładach. Jego książka *Człowiek w poszukiwaniu sensu*<sup>8</sup> stała się prawdziwym bestsellerem, została sprzedana w 12 mln egzemplarzy!, liczbę czytelników możemy określić na znacznie wyższą<sup>9</sup>. W zrewoltowanych latach sześćdziesiątych i sie-

---

dana instytucja polityki wydobywa bądź osłabia. Frankl wyraźnie bliższy jest filozofii polityki. Zob. M. Nieć, *Tetralogia klasycznej nauki o polityce. Z samowiedzy politologa*, w: *Aspekty metodologiczne oraz teoretyczne w subdyscyplinach politologii*, red. Ł. Młyńczyk, B. Nitschke, Toruń: Adam Marszałek 2013. Inne ujęcia filozofii polityki w tekście nie są omawiane. Por. T. Buksiński, *Współczesne filozofie polityki*, Poznań: UAM 2006, s. 8-11.

<sup>5</sup> P. Janet, *Historia doktryn politycznych wraz z historią filozofii prawa*, Poznań: Fiszer i Majewski 1923.

<sup>6</sup> Zob. nadal fundamentalną pracę W. Jaegera, *Paidea. Formowanie się człowieka greckiego*, Warszawa: Fundacja Aletheia 2001, także, H.-I. Marou, *Historia wychowania w starożytności*, Warszawa: PIW 1969.

<sup>7</sup> P l a t o n, *Państwo*, Warszawa: Akme 1990.

<sup>8</sup> V. F r a n k l, *Człowiek w poszukiwaniu sensu*, Warszawa: Czarna Owca, 2009.

<sup>9</sup> W badaniach prasoznawczych liczba egzemplarzy mnożona jest przez średnią statystyczną rodzinę, najczęściej 3 lub 4 osoby w zależności od państwa. Ponadto książka popularna ma

demdziesiątych XX w. praca Frankla była jedną z najbardziej poczytnych książek (9 mln sprzedanych egzemplarzy) w Ameryce Północnej. Według sondażu *New York Times'a* książka została uznana za jedną z 10 najważniejszych pozycji naukowych XX w.<sup>10</sup>, w Japonii zaliczono pracę Frankla do 10 pozycji godnych do przekazania następnym pokoleniom XXI w.<sup>11</sup> *Człowiek w poszukiwaniu sensu* jest książką-wspomnieniem obozowym, która poza warstwą osobistą jest prezentacją w popularnej formie koncepcji logoterapii. Praca po raz pierwszy ukazała się w 1946 r. znamienne zatytułowana ... *mimo wszystko, życiu powiedziałem tak. Psychologa doświadczenie obozu koncentracyjnego*. Angielskie wydanie ukazało się 13 lat później pod zmienionym tytułem *Człowiek w poszukiwaniu sensu*.

Wymieńmy inne ważne pozycje naukowe w dorobku Frankla, będące na pograniczu filozofii, politologii (antropologii politycznej<sup>12</sup>) i psychiatrii: *Nieuświadomiony Bóg. Psychoterapia i religia, Człowiek wolny, Homo patients. Próba wyjaśnienia sensu cierpienia, Psychoterapia dla każdego, Wola sensu. Założenia i zastosowania logoterapii*<sup>13</sup>. Tytuły prac Frankla wyraźnie nawiązują do siatki pojęciowej filozofii egzystencjalnej (F. Nietzsche, A. Schopenhauer, M. Heidegger), podejmują z filozofią egzystencjalną, głównie z jej nurtem pesymistycznym, polemikę (J.P. Sartre, A. Camus). Frankl nie jest tylko czytelnikiem egzystencjalnych filozofów, ale także prowadzi samodzielnie badania, uzyskuje stopień doktora filozofii<sup>14</sup>, w jakże niemieckiej dyscyplinie naukowej, przynajmniej od czasu Immanuela Kanta, Johanna Gottlieba Fichtego i Georga Wilhelma Friedricha Hegla. W ocenie Michała Mazura, którego opinię podzielam, *Homo patients* stawia Frankla w gronie najwybitniejszych współczesnych filozofów<sup>15</sup>. W jego osobie styka się austriacka specjalność psychoanalityczna z niemiecką klasyczną filozofią wzmocnioną rozważaniami antropologów kultury (A. Gahlen, M. Scheler). Poglądy filozoficzne Frankla są silnie osadzone w niemieckim kręgu kulturowym i wpływają z najnowszej historii Austrii i Niemiec.

---

swój obieg biblioteczny, była również lekturą akademicką. Możemy szacunkowo określić liczbę czytelników na prawie 50 mln.

<sup>10</sup> Sondaż opublikowano w „NYT” 20.11.1991 r., [www.viktorfrankl.org/e/lifeandwork.html](http://www.viktorfrankl.org/e/lifeandwork.html) (26.03.2014)

<sup>11</sup> Ankieta została przygotowana i opublikowana przez „Yomiuri Shimbun”, Tokyo, 30.11.2000 r., najpoczytniejszą gazetę w Japonii, nakład 10 mln egz.

<sup>12</sup> Antropologia polityczna jest rozwijana tylko przez nurt klasycznej nauki.

<sup>13</sup> W sumie książki i inne prace naukowe Frankla zostały przetłumaczone na 43 języki świata.

<sup>14</sup> Doktorat został obroniony w 1948 r. i opublikowany, *Nieuświadomiony Bóg*, Warszawa: Pax 1978.

<sup>15</sup> M. Mazur, *Victor E. Frankl i logoterapia*, „Znak” 1(1967), s. 38.

Charakterystyczną cechą filozofii egzystencjalnej w interesującym nas kontekście jest „nasiąkanie” problematyką społeczną, z wyraźnym odcieniem politycznym<sup>16</sup>, co traktuję jako dodatkowy argument przemawiający za odczytywaniem Frankla także jako filozofa polityki. Twórca logoterapii wyraźnie odwołuje się do dorobku Zygmunta Freuda (*Kultura jako źródło cierpienia, Poza zasadą przyjemności*), zgłaszającego uzasadnione aspiracje do podejmowania problematyki antropologicznej: kulturowej, filozoficznej i politycznej. Przy tym Frankl dosyć lekko sobie waży siatkę pojęciową filozofii i nauk społecznych, posługuje się własnymi określeniami (choćby psychiatria polityki, wspólnota, społeczeństwo). Twórca logoterapii podejmuje problematykę naukową w dostępny dla masowego czytelnika sposób.

Po drugie, psychologia polityki (Frankl używa określenia „psychiatria polityki”) jest częścią współczesnej politologii. Pojawia się pytanie, co ma do przekazania psychiatra współczesnej politologii, poza opowieścią o życiu w „niehumanitarnej ziemi”. Celowo zmieniłem zaimięk, bo hitlerowskie obozy zagłady są w środku niemieckiego społeczeństwa, a nie są wyrzucone **na** „śmietnisko historii” jak gułag. Hitlerowskie obozy zagłady są w zamyśle składową częścią podświadomości politycznej społeczeństwa niemieckiego, są superego, by przywołać psychoanalityczną stylistykę (Frankl, podobnie jak Freud i Adler, nie używał pojęcia podświadomości politycznej). Obozy są częścią politycznej edukacji narodu (funkcja najistotniejsza) i resocjalizacji (w przypadku społeczności aryjskiej funkcja zawieszona, odnosi się tylko do „wyrzutków” narodu niemieckiego).

Victor Emil Frankl urodził się 26 marca 1905 r. w Wiedniu, w rodzinie żydowskiej (co będzie miało istotne konsekwencje dla jego biografii), podtrzymującej tradycje religijne<sup>17</sup>. W szkole średniej zainteresował się działalnością społeczną, kwestiami pomocy dla wykluczonych społecznie, podjął pracę z niedoświadczonymi samobójcami, osobami, które utraciły sens życia. Został nawet przewodniczącym socjaldemokratycznego związku Młodzieży Szkolnej (Sozialistische Mittelschüler Österreich), organizacji związanej z austromarksistami<sup>18</sup>.

<sup>16</sup> P. Dubel, Sz. Wróbel, *Granice polityczności. Od polityki emancypacji do polityki życia*, Warszawa: Fundacja Aletheia 2008.

<sup>17</sup> Jeśli nie zaznaczono inaczej, dane dotyczące życia Frankla zaczerpnąłem z jego biografii publikowanej na oficjalnej stronie Instytutu Victora Frankla w Wiedniu. Por. życiorys Frankla w: K. Popielski, *Viktor E. Frankl. Analiza egzystencjalna i logoterapia*, „Zeszyty Naukowe KUL” 2(1977), s. 65-68. Ks. prof. K. Popielski jest najwybitniejszym badaczem logoterapii w Polsce, prywatnie był przyjacielem Frankla, [www.pl.wikipedia.org/wiki/Kazimierz\\_Popielski](http://www.pl.wikipedia.org/wiki/Kazimierz_Popielski) (15.04.2014). Imię Victor jest raz zapisywane przez „c”, raz przez „k”, zapis podają za oryginałem cytowanego tekstu.

<sup>18</sup> Na stronie Instytutu Frankla brakuje na ten temat informacji, jest natomiast w biografii

Za początek koncepcji logoterapii (od gr. *logos*, rozumność, ale także mowa<sup>19</sup>), terapii opartej na poszukiwaniu utraconego sensu życia przez pacjenta<sup>20</sup>, uznaje się odczyt Frankla skierowany do studentów i robotników we Frankfurcie nad Menem ogłoszony w 1925 r. Podczas wystąpienia zawarł po raz pierwszy myśl o znaczeniu sensu i wartości życia dla współczesnego człowieka, dla jego zdrowia psychicznego. Frankl miał wówczas zaledwie 20 lat<sup>21</sup>. Rok później opublikował cztery drobne, ale ważne intelektualnie przyczynki wyjaśniające koncepcję nowego podejścia do terapii młodzieży. Zaproponował utworzenie prywatnych, ale bezpłatnych ośrodków terapii dla młodzieży, „wyprowadzenie” terapii ze szkoły, co było posunięciem na poły politycznym, kwestionowało ówczesne wyobrażenia o roli i zadaniach szkoły. W krótkim czasie powstało szereg tego typu ośrodków. W 1927 r. pod pseudonimem (Lola Elberger) opisał w serii artykułów, skierowanych, m.in. do matek (*Die Mutter*), swoje pierwsze doświadczenia terapeutyczne, które w jego przekonaniu były wielce obiecujące. Dziesięciolecie praktyki terapeutycznej podsumowuje artykułem, w którym przedstawia najistotniejsze problemy dotyczące młodzież uczęszczającą do ośrodków terapii. W jego ocenie, kłopoty psychiczne młodzieży (podaję za J.T. Michalskim) były „związane z brakiem edukacji seksualnej, konfliktami rodzinnymi, trudnościami szkolnymi, ekonomicznymi i zaburzeniami osobowości”<sup>22</sup>.

Wczesny okres pracy zawodowej (do *anschlusses Austrii*)<sup>23</sup> kończy się wypracowaniem idei logoterapii. Według informacji zamieszczonej na oficjalnej stronie Instytutu im. Viktora Frankla w Wiedniu koncepcja logoterapii powstała już przed II wojną światową. Frankl zaproponował określenie logoterapia dla własnej propozycji terapeutycznej w artykule z 1938 r., znamienne zatytułowanym *Zur geistigen Problematik der Psychotherapie*. Wskazuje się także na artykuł *Aus der Praxis der Jugendberatung* zamiesz-

---

w angielskiej wikipedii, por. Viktor Frankl, [www.en.wikipedia.org/wiki/Viktor\\_Frankl](http://www.en.wikipedia.org/wiki/Viktor_Frankl) (26.09.2014).

<sup>19</sup> We Franklowskiej interpretacji logosu, zapośredniczonego poprzez niemiecką filozofię, obydwie rozumienia są istotne.

<sup>20</sup> Kategoria sensu i sensowności nie jest u Frankla jednoznaczna, zob. K. Popielski, *Psychologiczno-egzystencjalna interpretacja problematyki sensu i sensowności w: Człowiek-wartość-sens*, red. K. Popielski, s. 49-54, także Michalski, *Sens życia a pedagogika*.

<sup>21</sup> Viktor Frankl Institut. *The Official Website of the Viktor Frankl Institut Vienna*, [www.viktorfrankl.org/e/lifeandwork.html](http://www.viktorfrankl.org/e/lifeandwork.html) (26.03.2014)

<sup>22</sup> Michalski, *Sens życia a pedagogika*, s. 26.

<sup>23</sup> Michalski wyróżnia cztery fazy jego biografii: 1) w trosce o młodzież (lata młodości), 2) rozwój myśli psychologicznej (początek kariery zawodowej), 3) doświadczenie wojny i obozu koncentracyjnego (osobista tragedia) i 4) „powrót” do życia osobistego i zawodowego, *Sens życia a pedagogika*, s. 24-42.

czony w naukowym czasopiśmie *Psychotherapeutische Praxis* z 1935 r., podsumowującym dziesięciolecie poradnictwa. Ponadto wymienia się artykuł z 1939 r. zamieszczony w szwajcarskim piśmie medycznym *Philosophie und Psychotherapie. Zur Grundlegung einer Existenzanalyse*, podejmujący zgodnie z tytułem zagadnienie relacji filozofii i psychoterapii<sup>24</sup>. W artykule Frankl po raz pierwszy sformułował tezę o filozoficznych podstawach psychoterapii, pojawia się idea analizy egzystencjalnej rozwijana w powojennych pracach.

Nie kwestionując znaczenia okresu przedwojennego dla rozwoju intelektualnego Frankla, podkreślmy jednak przełomowe doświadczenie Holocaustu dla sformułowania przez niego filozoficznej koncepcji antropologicznej, rozumianej szerzej niż tylko i aż medyczna logoterapia, w artykule przedstawiam niektóre wątki. W mojej ocenie, doświadczenie Holocaustu dla analizy jego myśli filozoficznej (społecznej w rozumieniu Sokratejskim) jest kluczowe, jest doświadczeniem „egzystencjalnie znaczącym”, staje się tłem dla nowej „figury” egzystencji<sup>25</sup>. Wskażmy skrótowo dwa zasadnicze momenty, jeden odnoszący się bezpośrednio do jego osoby, drugi odnoszący się do wspólnoty, w której jest zanurzony. Obydwa momenty się przeplatają. W czasie Holocaustu Frankl odkrywa swoją „drogę do Damaszku”, w znaczeniu dosłownym i metaforycznym. Odnajduje sens graniczny życia i cel życia na drodze obozowej w Dachau, gdy rozmawia ze współwięźniem o miłości do żony<sup>26</sup>. Oto miłość, główna idea chrześcijaństwa staje się wyjaśnieniem i celem życia, pozwala Franklowi na dookreślenie koncepcji logoterapii i analizy egzystencjalnej, formułuje on koncepcję nieświadomionego Boga, co stanowi twórcze domknięcie jego myśli intelektualnej. Doświadczenie obozowe skutkuje wydanymi w latach 1945-1950 tak ważnymi pracami jak: ... *mimo wszystko, życiu powiedziałem tak. Psychologa doświadczenie obozu koncentracyjnego, Ärztliche Seelsorge, Nieświadomiony Bóg. Psychotherapia i religia, Człowiek wolny i Homo patients. Próba wyjaśnienia sensu cierpienia*. Po drugie, Holocaust jest doświadczeniem narodu, czyni z cierpienia powszechne doświadczenie, które może dotyczyć każdego losu (niekoniecznie patologii, jeśli za tego typu los

<sup>24</sup> Michalski, *Sens życia a pedagogika*, s. 26-30.

<sup>25</sup> Przywołałem propozycję badawczą Popielskiego i odniosłem analizę do Frankla, zob. Popielski, *Pytanie o człowieka*, s. 17.

<sup>26</sup> Pierwsza żona Frankla, Tilly z d. Grosser zmarła w 1945 r., Frankl poślubił ją w 1941 r. Razem zostali wywiezieni do getta w Teresinie, następnie do Auschwitz-Birkenau, potem rozdzielono ich. Tilly trafiła do Bergen-Belsen, gdzie niestety zmarła, natomiast Victor Frankl został wywieziony do Dachau, gdzie szczęśliwie doczekał wyzwolenia, zob. Frankl, *Człowiek w poszukiwaniu sensu*, s. 68-72.

potraktujemy samobójców, osoby uzależnione) i wpisuje je w logikę świata. Frankl podejmuje się próby odpowiedzi na pytanie o sens i znaczenie cierpienia. Cierpienie jest częścią tożsamości narodu żydowskiego, jest doświadczeniem zbiorowości. Oto Holocaust zazębia indywidualną przygodność losu (Frankla) ze zbiorową, zdaje się, koniecznością dziejów narodu żydowskiego.

Dlaczego doświadczenie Holocaustu jest przełomowe dla Frankla? Tak postawione pytanie wydaje się nasuwać oczywiste odpowiedzi. Dlaczego dla Żyda doświadczenie Holocaustu jest kluczowe, wydaje się być poza przedmiotem rozważań. Dla Frankla, w przeciwieństwie choćby do osoby Tadeusza Borowskiego czy Primo Leviego, Shoah nie staje się piętnem, miejscem zatrzymanym i żywym, dla niego obóz jest bliźną, przeszłością, wspomnieniem czasu okrutnego, ale przeszłego. Auschwitz nie jest dla Frankla terażniejszością, uwolnił się od okrucieństwa nazizmu, ale jednocześnie – paradoksalnie – codzienność nie jest pozbawiona cech Holocaustu. Świat zbrodni i okrucieństwa nadal istnieje, ale przybiera inne maski, zdaje się sądzić Frankl.

Frankl pod wpływem wydarzeń z czasów zimnej wojny światowej prawdopodobnie dokonuje uogólnienia doświadczeń Holocaustu. Szczególnie po traumatycznym doświadczeniu wojny koreańskiej, wykorzystującej na szeroką skalę techniki prania mózgu<sup>27</sup>, wojny wietnamskiej postrzeganej jako „pogoń za lisem”, praktyki ludobójstwa w Kampuczy, Chinach Ludowych i Korei Północnej. Oto nazistowskie doświadczenie Holocaustu nabiera po II wojnie światowej nowego, równie przeraźliwego przeżycia, zdaje się powtarzać w innej rzeczywistości politycznej i innym czasie historycznym. Frankl w analizach nie eksponuje wyłącznie wątku Holocaustu, wskazuje na podobne zdarzenie i uniwersalizuje doświadczenie II wojny światowej, formułuje koncepcję „próżni egzystencjalnej” nowoczesnego człowieka. Książka ... *mimo wszystko, życiu powiedziałem tak. Psychologa doświadczenie obozu koncentracyjnego* z 1946 r. trzynaście lat później nie jest już tylko wspomnieniem obozu, ale pytaniem o kondycję współczesnego człowieka, praca ukazuje się pod zmienionym tytułem *Człowiek w poszukiwaniu sensu*, pojawia się inna interpretacja obozu koncentracyjnego jako jednego z dowodów na upadek moralny ludzkości.

Nadanie znaczenia uniwersalnego Shoah niewątpliwie osłabia wymowę Holocaustu, staje się jednym z wielu przykładów nowoczesnej zbrodni.

---

<sup>27</sup> A. Pratkanis, E. Aronson, *Wiek propagandy. Używanie i nadużywanie propagandy na co dzień*, Warszawa: PWN 2003.

Frankl w pełni świadomie zaciera różnicę między różnymi wymiarami ludobójstwa, co musi budzić daleko idące wątpliwości. Holocaust bowiem nie może być sprowadzony tylko do masowej zbrodni, słowo „tylko” traktuję z tragiczną powagą, ale jest on przemysłowym sposobem unicestwiania całych narodów, „pod-ludzi” jak określano Żydów, Cyganów, Słowian, z jednoczesnym traktowaniem „zwierząt ludzkich” jako surowców do produkcji. „Człowiek staje się pół-fabrykatem”, co zasadniczo odróżnia Holocaust w moim przekonaniu od ludobójstwa bolszewików, Czerwonych Kmerów oraz północno-koreańskich totalitarystów.

Holocaust nie zabija, Holocaust unicestwia, unieważnia historię narodów i biografię ludzi. Gułag i yodok mimo wszystkich niewyobrażalnych okropności i tragedii jest nadal „ludzki”, nawet jeśli wypływa z pierwotnej „dzikości” człowieka, gdy obóz koncentracyjny jest poza Światem (Boską transcendencją) i poza Człowiekiem (odrzuconą etycznością) – przywołując Nietzscheańską stylistykę filozoficzną. Doświadczenie Holocaustu możemy zatytułować „kiedy człowiek stał się pół-fabrykatem”, albo zapisać w języku polityki „kiedy narody stały się pół-fabrykatami”. Holocaust jest wyjątkowo trudny do opisanego, wymyka się dotychczasowemu słownictwu, na co wskazywało wielu filozofów żydowskich<sup>28</sup>. Holocaust na poziomie opisu etyki unieważnia człowieka, na poziomie polityki unieważnia narody. Unieważnia w znaczeniu Orwellowskim, wymazuje z historii, z biografii indywidualnej. Człowiek i naród żydowski nie ma mieć cmentarza (kluczowy element zwierzęcia), odcisku potwierdzającego świadomość istnienia i miejsca do wspomnień, miejsca specyficznie ludzkiego. Historia ludzkości zaczyna się przecież od cmentarza, miejsca łączącego rzeczywistość ziemską z Boską transcendencją, potwierdza duchowy wymiar człowieka.

Czy Frankl nie ma świadomości doświadczenia Holocaustu? Gdyby sam nie przeżył obozu, moglibyśmy go o brak świadomości posądzić. Po zajęciu Austrii przez Trzecią Rzeszę w 1938 r. Frankl pozostał w Wiedniu, jeszcze w 1941 r. miał możliwość wyjazdu, ale odmówił<sup>29</sup>. Pozostał w Wiedniu mimo grożącego niebezpieczeństwa, w przedmowie do okupacyjnych wspomnień jako powód wskazuje miłość i troskę o rodziców<sup>30</sup>. Wspomagał

---

<sup>28</sup> P. Śpiewak, *Milczenie i pytania Hioba*, w: *Teologia i filozofia żydowska wobec Holocaustu*, red. P. Śpiewak, Gdańsk: Wydawnictwo Słowo/Obraz Terytoria: 2013, s. 7. Zdaniem Śpiewaka, świat Auschwitz znajduje się poza mową i rozumem, dlatego bełkoczymy, gdy mówimy o Holocaustcie.

<sup>29</sup> Konsulat amerykański, ostatni kanał ucieczki został zamknięty w czerwcu 1941 r. Frankl wizę do USA otrzymał, ale zrezygnował z wyjazdu.

<sup>30</sup> Frankl, *Człowiek w poszukiwaniu sensu*, s. 17-18.



wiedeńską gminę żydowską aż do 1942 r., leczyl<sup>31</sup>. Później został deportowany do getta w Teresinie, pełniącego funkcję przejściowego obozu<sup>32</sup>, a następnie do obozów koncentracyjnych w Auschwitz-Birkenau<sup>33</sup> i Dachau. Ocalał. Był więźniem o numerze 119 104. Frankl doskonale rozumie Holocaust, nie tylko jako uczestnik przeżyć, ale przede wszystkim jako wybitny naukowiec, tytuł niemiecki najbardziej znanej pracy Frankla wyraźnie wskazuje na dystans, jaki ma wobec Holocaustu (... *mimo wszystko, życiu powiedziałem tak. Psychologa doświadczenie obozu koncentracyjnego*). Więzień Auschwitz-Birkenau w pracy *Psychoterapia dla każdego* formułuje opozycję między światem ludzkim a światem zwierzęcym, sięgając w opisie po konstrukcję stylistyczną opozycji między lekarzem a weterynarzem. W jego opinii w obozie koncentracyjnym pojawia się weterynarz od spraw ludzkich<sup>34</sup>. Poszerza doświadczenie Holocaustu na współczesne problemy związane z eutanazją i aborcją, podobne w jego mniemaniu doświadczenie masowej zbrodni<sup>35</sup>. Zrównuje Holocaust i Hiroszimę, co jest zbytym uproszczeniem. Masowy mord jest skutkiem, ale intencje są całkowicie odmienne<sup>36</sup>. Hiroszima nie jest rasistowskim aktem unieważnienia Historii, odrzucenia idei człowieka i etyczności świata, ale aktem założycielskim nowego Imperium, które przeraziło nawet samych twórców bomby atomowej.

Frankl dokonuje uogólnienia Holocaustu, wydarzenia bezprecedensowego w dziejach, w swej istocie jedyne. Wrzuca do jednego worka wszystkie praktyki ludobójstwa i masowe zbrodnie i stawia pytanie: dlaczego, co było powodem? Co skłania twórcę logoterapii do tego typu zabiegu badawczego? Odpowiedź nie jest jednoznaczna, nie wynika bezpośrednio z pism Frankla, chociaż w nich musimy szukać podpowiedzi. Holocaust miał być kresem zła, a staje się tylko etapem, oto najgorsze doświadczenie ludzkości, nie kończy pochodu zła, osłabia je, ale pochod zła nadal jest kontynuowany. Jak już wspominałem, Korea Północna, Wietnam, Kambodża<sup>37</sup> są kolejnymi etapami,

<sup>31</sup> W latach 1940-1942 był dyrektorem Oddziału Neurologii szpitala Rothschilda w Wiedniu.

<sup>32</sup> Getto w Teresinie pełni także ważną funkcję propagandową w polityce Trzeciej Rzeszy, jako obóz pokazowy dla obserwatorów Czerwonego Krzyża.

<sup>33</sup> Frankl konsekwentnie podaje tylko nazwę Auschwitz, bez Birkenau. Wspomnijmy, Birkenau jest obozem-krematorium, a nie drugim obozem, jest zmianą zasadniczą oddającą ideę Holocaustu. Auschwitz pozostaje w logice gułagu i yodok.

<sup>34</sup> V. Frankl przywołuje także porównanie „człowieka-maszyny”, dla którego potrzebny jest technik, a nie lekarz, *Nieuświadomiony Bóg*, s. 8.

<sup>35</sup> V. Frankl, *Psychoterapia dla każdego*, Warszawa: Pax, 1978.

<sup>36</sup> „Od czasu Auschwitz przekonaliśmy do czego jest zdolny człowiek. Od czasu Hiroszimy wiemy, co nam zagraża”, Frankl, *Człowiek w poszukiwaniu sensu*, s. 223.

<sup>37</sup> Nie wspominam np. o wydarzeniach lat 90. XX w. na Bałkanach, w „czarnej” Afryce,

ludzkość nie może się opamiętać. A w zanadru czai się hekatomba nuklearna. W 1962 r. świat był o włos od samozniszczenia, kryzys kubański wyzwolił wszystkie demony i upiory rodem z obrazów Francisco Goi. Pojawia się zatem pytanie, co skłania ludzkość – Boski twór moralny do ludobójstwa. Oto jest zasadnicze pytanie Frankla<sup>38</sup>. Wiedeński psychiatra pyta o kondycję moralną świata po Holocauście, po uczynieniu z ludzi „pół-fabrykatów”. Jeśli historia ma być nauczycielką życia, to wydaje się, że niczego nie nauczyła lub uczeń był krnąbrny i tępy. Frankl ponawia znane pytanie Tomasza Manna, jak Niemiec (w domyśle naród niemiecki) ma żyć w świecie po Holocauście<sup>39</sup>, uniwersalizuje sens, jest przecież Żydem, członkiem narodu doświadczonego: Jak człowiek ma żyć po Holocauście? I dlaczego nie chce żyć etycznie? Co jest w nas zbrodniczego, nie zwierzęcego, okrutnego, dzikiego, ale zbrodniczego, moralnie złego, co pcha ludzi do obżerania się zbrodnią, dlaczego jesteście Gargantuą zbrodni. Oto człowiek nie może się nasycić zbrodnią, ciągle nie wychodzi ze świata kanibalizmu, prymarnej zbrodni ludobójstwa, a nawet pogłębia swój kanibalizm, traktując „współczesny kanibalizm” jako czystą przyjemność, a nie totemiczny przymus. Co jest przyczyną patologii, choroby człowieka jako człowieka, jedyne podmiotu moralnego we wszechświecie, który na dodatek wybrał własną drogę i uznał ją za atrakcyjną. Co jest przyczyną stałego zatracania się człowieka. Frankl jednocześnie nie zadaje pytania kluczowego dla osobistej refleksji po Holocauście, jak dzieci Kaina i Abla (Żydzi w Austrii, ale i Niemczech, Włoszech, Polsce, Francji) mają ze sobą żyć i czy w ogóle mogą żyć.

Frankl, przesuwając akcent pytania z narodu na człowieka, zmienia zasadniczo treść pytania. To nie nacjonalizm jest winny, ale człowiek. Pozostaje w psychoanalitycznym pytaniu o motywację jednostkową. Podąża tropem Freuda, który patologiom nadaje funkcję wyjaśniającą, Frankl doświadczenie obozu czyni granicznym<sup>40</sup>. Tak ujęta psychologia społeczna staje się opisem sumy doświadczeń jednostkowych, a nie opisem doświadczenia zbiorowego. Odrzuca koncepcję psychologii tłumu Gustawa Le Bona<sup>41</sup>. Nie dokonuje odróżnienia, tak charakterystycznego i kluczowego dla myśli filozo-

---

ponieważ Frankla prace powstają przed wspomnianymi wydarzeniami, potwierdzają je.

<sup>38</sup> Podobnie sądzi M. Mazur, wyprowadzając rozumowanie z innych przesłanek, *Victor E. Frankl i logoterapia*, s. 38.

<sup>39</sup> T. Mann, *O Niemczech i Niemcach*, w: *Wobec faszyzmu*, red. H. Orłowski, Warszawa: PIW 1987, s. 284-305.

<sup>40</sup> Popielski, *Victor E. Frankl. Analiza egzystencjalna i logoterapia*, s. 63.

<sup>41</sup> G. Le Bon, *Psychologia tłumu*, Warszawa: PWN 1986.

ficznej Hannah Arendt winy i odpowiedzialności.<sup>42</sup> Dla Arendt kluczowe jest pytanie o odpowiedzialność narodu, społeczeństwa, „dlaczego pozwoliliście?”, a nie zagadnienie winy, które ma w jej przekonaniu wymiar jednostkowy, sprawczy. Filozofka przesunęła refleksję filozoficzną blisko politologii, natomiast Frankl ją cofa i to w pełni świadomie spycha w kierunku etyki i psychologii. Arendt nie jest już politycznie Niemką, przy całej życzliwości i szacunku dla niemieckiej kultury i tradycji, jest w pełni świadomą Żydówką w drodze, z przygodnymi zdarzeniami<sup>43</sup>, gdy Frankl jest Niemcem z Austrii o korzeniach żydowskich. Arendt pyta o sąsiada, gdy Frankl o kolegę z klasy, kogoś jeszcze bliższego. Arendt pyta o przyczynę zła, o kondycję ludzką, natomiast Frankl zadaje pytanie: co powoduje, że gdy jedni stają się bohaterami, inni stają się łajdakami. U Arendt mamy do czynienia z dwiema odmiennymi sytuacjami politycznymi, sytuacją Niemców i Żydów, u Frankla mamy do czynienia z jedną sytuacją i dwiema odmiennymi postawami, podkreślmy – nieprzypisanymi do narodu. Więzień Auschwitz-Birkenau dostrzega człowieczeństwo nawet w esesmanach i strażnikach obozowych, w kapo<sup>44</sup>.

Frankla interesuje człowiek, jako byt pozapolityczny (akulturowy), byt moralny. Freud analizuje motywacje ludzkie, motywacje wnętrza psychicznego jednostki (nieświadome popędy), dokonuje za Kartezjuszem wyraźnego podziału na to, co duchowe, i to, co fizjologiczne. Frankl podąża drogą twórcy psychoanalizy, także bada motywację, ale szuka szerszego tła wpływającego na wnętrze, na dodatek poszukuje tła także poza człowiekiem. Poszukując przed-racjonalnych przesłanek motywacji, nadaje przednaukowemu doświadczeniu człowieka obiektywną wartość poznawczą. Przesuwa więc swoją refleksję z psychologii w kierunku filozofii, dokonujących uogólnień świata. Jego zdaniem, „istnieje nie tylko nieświadomość popędowa, lecz również nieświadomość duchowa”, wyodrębnia to, co duchowe i przeciwstawia temu, co psychiczne<sup>45</sup>.

Frankl – psychoanalityk odrzucający Freuda<sup>46</sup>, poszukuje po Freudowsku

---

<sup>42</sup> H. Arendt, *Polityka jako obietnica*, Warszawa: Prószyński i Ska 2005, tejże, *Odpowiedzialność i władza sądzona*, Warszawa: Prószyński i Ska 2003.

<sup>43</sup> Zob. interesującą biografię H. Arendt L. Adler, *Śladami Hannah Arendt*, Warszawa: Wydawnictwo Książkowe Twój Styl 2008.

<sup>44</sup> Frankl, *Człowiek w poszukiwaniu sensu*, s. 122 i nn., szczególnie interesujący jest komentarz do przypisu 1, ze strony 135-136.

<sup>45</sup> Frankl, *Nieświadomiony Bóg*, s. 14.

<sup>46</sup> Na temat przyczyn odrzucenia koncepcji Z. Freuda i A. Adlera przez Frankla zob. Michalski, *Sens życia a pedagogika*, s. 42-56.

popędów, które pchają człowieka w stronę otchłani, miejsca nieokreślonego i niedefiniowalnego, ale istniejącego<sup>47</sup>. Odnajdując „nieuświadomionego Boga” w człowieku, znajduje ten motyw<sup>48</sup>. Zacytujmy kluczowy fragment: „skuteczność instynktu etycznego zapewnia to właśnie, że jest on skierowany nie ku temu, co ogólne, lecz zawsze tylko ku temu co indywidualne. Zmierza jak powiedzieliśmy ku konkretowi”<sup>49</sup>. Instynkt etyczny jest naszym sumieniem, które rozstrzyga. „Sumienie tedy, które od początku uczyniliśmy modelem duchowej nieświadomości, staje się niejako miejscem kluczowym”, w opinii Frankla. Dlatego „choćby nieświadomie, ale zawsze kierujemy się intencjonalnie ku Bogu, że pozostajemy jeśli nawet w nieświadomym, to zawsze intencjonalnym odniesieniu do Boga. I tego Boga właśnie nazywamy Bogiem nieuświadomionym”<sup>50</sup>. Jaka zatem jest diagnoza i jaki jest lek? Diagnozą jest tłumienie instynktu etycznego tkwiącego w człowieku<sup>51</sup>, lekiem natomiast uświadomienie sobie istnienia Boga w każdym z nas, Boga jako źródła miłości. Instynkt etyczny jest funkcją wiary, a sumienie jest ostatnią instancją rozstrzygającą. Wraz z utratą sumienia, następuje utrata człowieczeństwa, zdaje się uważać Frankl.

Bóg nie jest jednoznacznie utożsamiany przez Frankla z Kościołem, ani konkretną wiarą. W Auschwitz-Birkenau i Dachau nie ma instytucjonalnego kościoła, człowiek może być z Bogiem tylko w transcendencji, w jakimś spirytualistycznym związku, w przeżyciu mistycznym. Uświadomienie Boga jest obroną przed utratą instynktu etycznego i duchowej transcendencji z drugim człowiekiem, która jest warunkiem wspólnoty, ludzkości. Poprzez uświadomienie (istnienia) Boga, człowiek uświadamia sobie miłość wobec bliźniego, odkrywa bliźniego, który nadaje jego życiu sens. Nieuświadomiony Bóg jest początkiem i końcem wiary, tym samym początkiem i kresem człowieka, definiuje sytuację graniczną człowieka.

Rozważania Frankla o sumieniu i instynkcie etycznym są niewątpliwie nowatorskie na gruncie psychoanalizy. Nie podaje źródła, ale jego rozważania o sumieniu wyraźnie nawiązują do Seneki Filozofa. Seneka w 97 *Liście moralnym do Lucylusza* obciąża ludzi za przywary i złe obyczaje, a nie czasy, co jest wyraźną polemiką z Markiem Tulliuszem Cynceronem. Zda-

<sup>47</sup> Otchłań traktuję jako metaforę Zła, otchłań jest krematorium, miejscem, które ma tylko wejście, wyjście jest nicością.

<sup>48</sup> Zagadnienia teologiczne występujące w refleksji Frankla nie są przedmiotem analizy.

<sup>49</sup> Frankl, *Nieuświadomiony Bóg*, s. 28.

<sup>50</sup> Frankl, *Nieuświadomiony Bóg*, s. 57.

<sup>51</sup> Frankl wyróżnia instynkt (nieświadomość) etyczny, erotyczny i artystyczny.

niem Seneki „żaden wiek nie był wolny od przewinień”<sup>52</sup>. W jego opinii „wszystkie czasy przynoszą z sobą Klodiuszów [ludzi zdeprawowanych – M.N.], lecz nie wszystkie rodzą Katonów [rygorystów moralnych – M.N.]. Jesteśmy podatni na wpływy zła (...) zło robi postępy nawet bez przewodnika i bez towarzyszy. Nie tylko skłonni jesteśmy do występków, lecz wprost kwapimy się do nich”<sup>53</sup>. Seneka dostrzega nawet radość u osób, które dokonują występków i nieprawości. Jedyнным biczem dla występków „jest nieczyste sumienie”. I dodaje: „niechęć do występków budzi w nas sama natura, skoro nikt, nawet w warunkach zupełnego bezpieczeństwa nie jest wolny od bojaźni”. Dlaczego tak się dzieje w ocenie Seneki, ponieważ mamy „wpojony wstręt do wszystkiego, co potępiła natura”. Nigdy nie ukrywamy swoich występków, gdyż wyjawi je i wskaże nasze własne sumienie<sup>54</sup>. Seneka odkrywa sumienie i uznaje je za duchową i moralną siłę człowieka. Frankl, chociaż nie przywołuje postaci Seneki, dosyć obficie korzysta z jego przemyśleń.

Jaką zatem receptę wypisuje filozofujący psychiatra Frankl człowiekowi? I jaka jest jego diagnoza jako lekarza i jako moralisty, antropologa polityki? Odpowiedzialność za kondycję współczesnego człowieka przenosi na środowisko polityczne, które jest pochodne kondycji moralnej człowieka, to środowisko jest odpowiedzialne za tłumienie w sobie instynktu etycznego. Frankl sięga więc po argument klasycznej nauki o polityce, który po raz pierwszy pojawia się u Platona, który wskazał na zależność politei i paidei. Przy tym paideę Frankl traktuje zgodnie z klasyczną nauką, wychowanie nie odnosi się więc tylko do kulturowego kształtowania się człowieka, w tym etycznego (*kallos kai agathos*)<sup>55</sup>, ale także do religijnego.

Frankl, podobnie jak jego wybitni poprzednicy (Z. Freud, C. Jung), podejmuje zagadnienie religii. Podjęcie przez psychoanalizę zagadnień związanych z religią jest, w moim przekonaniu, silnie uwarunkowane politycznie, jest pytaniem o człowieka bez-Ziemi, ale złączonego więzami transcendentności ze swoją wspólnotą i bezpośrednio z Bogiem. Pytanie o religię w analizowanym kontekście oznacza, po pierwsze pytanie o tożsamość

---

<sup>52</sup> Seneka, *Listy moralne do Lucylusza*, Warszawa: PWN 2010, list nr XCVII, 1 (zapis zgodny z tradycją klasyczną stosuję tylko w przypadku tekstów antycznych).

<sup>53</sup> Seneka, *Listy moralne do Lucylusza*, list nr XCVII, 10.

<sup>54</sup> Seneka, *Listy moralne do Lucylusza*, list nr XCVII, 16.

<sup>55</sup> Ciągłe niezastąpiona monografia Jaegera, *Paidea. Formowanie się człowieka greckiego*, także Marrou, *Historia wychowania w starożytności*, także Nić, *Rozważania o pojęciu polityki w kręgu kultury attyckiej. Studium z historii polityki i myśli politycznej*, Kraków–Wrocław: Księgarnia Akademicka 2006.

żydowską (naród, jako wspólnota religijna), po drugie – pytanie o nowoczesne totalitarne państwo (*sacrum vs profanum*), po trzecie – pytanie o kondycję moralną jednostki w świecie Holocaustu (świat bez Boga) i świecie po Holocaustu (religia jako odnaleziona tożsamość człowieka, powrót do Boga). Frankl dokonuje zatem analizy swojej własnej osoby, dokonuje samorefleksji i podejmuje się analizy wspólnoty, do której przynależy. Podobnie jak zdecydowana większość żydowskich badaczy, odróżnia wspólnotę od środowiska w którym żyje, postrzega ją ideologicznie, natomiast środowisko opisuje jako rzeczywistość społeczną człowieka.

Frankl wprowadza także drugi opis (w obszarze nauk społecznych dosyć dowolnie operuje pojęciami, nadając własne znaczenia), wspólnoty i masy, kładąc nacisk na pozycję jednostki. Wspólnotę ujmuje jako grupę osób złączoną więzami podtrzymującymi jednostkowe tożsamości, „małą ojczyznę”, natomiast masa uniformizuje jednostkę. Odrzuca natomiast pojęcie społeczeństwa, bliski ideowo jest koncepcji małej grupy, która – w jego przekonaniu – lepiej diagnozuje małe wspólnoty, np. żydowskie (rys osobisty). Uważa społeczeństwo za wymysł socjologów (koncept teoretyczny).

W rozważaniach o wspólnocie przebija wyraźnie ów rys osobisty, Frankl jest już Żydem zasymilowanym ideologicznie z kulturą i cywilizacją Zachodu, natomiast pozostaje w religijności judaistycznej. Przynależy do tragicznej grupy Żydów, członków narodu niemieckiego (w Austrii), którzy zostają porzuceni przez nacjonalistyczne ruchy. Oto zapomniana, zatarta etniczność ponownie, jak w średniowieczu, staje się przyczyną napiętnowania i odrzucenia. Wspólnota jest bowiem separatyzmem grupowym, który wyraźnie stawia granice między sobą a otoczeniem<sup>56</sup>. Frankl jest Żydem zasymilowanym, jest członkiem austriackiej społeczności żydowskiej, pewnego typu towarzystwa mającego wspólne zainteresowania. Społeczność odróżnia od wspólnoty charakter więzów z otoczeniem, świat zewnętrzny nie jest już obcy i wrogi, jest swoim światem różnorodnego towarzystwa.

Poprzez ideę człowieka dokonuje także oceny nihilizmu i humanizmu, dwóch perspektyw jego zdaniem dominujących we współczesności. Dla nihilizmu człowiek jest niczym, dla humanizmu wszystkim, obydwie perspektywy uważa za błędne i je odrzuca. Humanistyczna perspektywa niesie ponadto zacyzn relatywizmu moralnego, człowiek staje się wszystkim, nawet totalitarnym bożkiem<sup>57</sup>. Zatem w jakim miejscu sytuować człowieka?

---

<sup>56</sup> B. Mikołajewskiej, *Zjawisko wspólnoty. (Wybór tekstów)*, New Heven: The Linton's Video Press 1999.

<sup>57</sup> V. Frankl, *Homo patients*, Warszawa: Pax 1998, s. 97. Książka jest wyborem reprezentaty-

Zdaniem Frankla na pierwszym planie, ale nie w centralnym (humanizm), ani na uboczu (nihilizm).

Wskazuje wyraźnie na kontekst historyczny logoterapii, w jego ocenie logoterapia jest metodą nakierowaną na „pokolenie ludzi zbombardowanych”<sup>58</sup>. Pod tym określeniem kryją się ludzie, którzy przeżyli wojny, a właściwie hekatombę współczesności: Holocaust i II wojnę światową, wojnę w Korei, w Wietnamie, wydarzenia 1968 r., a także terroryzm w Europie. Wyrażenie „ludzie zbombardowani” wyjątkowo celnie wpisuje się w egzystencjalną sytuację człowieka okresu wojny. Jest nihilistycznym określeniem, by użyć wyrażenia, które pojawia się dosyć często w rozważaniach Frankla, strachu czasu wojny, jest opisem śmierci przygodnej!, nadchodzącej znikąd, budzącej wyraźnie metafizyczne skojarzenia. We wspomnieniach osób, które przeżyły wojenne bombardowania lotnicze, owo znikąd nadchodzące zagrożenie sieje wyjątkową panikę i wyzwala strach połączony z bezsilnością.

Frankl dąży do uogólnienia sytuacji egzystencjalnej współczesnego człowieka i sformułowania uniwersalnej metody leczniczej. Logoterapia złączona z analizą egzystencjalną nie ma leczyć ofiar Holocaustu – Żydów. Logoterapia i analiza egzystencjalna mają leczyć nowoczesnego człowieka, który utracił sens. *Logos* oznacza po grecku mowę, a także rozum, tylko człowiek rozumny mógł się w mniemaniu Greków wypowiedzieć. Grecy odróżniali wypowiedź publiczną od języka działania<sup>59</sup>. W koncepcji Frankla *logos* jest zrozumieniem losu, wpisuje się w Heglowską koncepcję samowiedzy jednostki i Edmunda Husserla koncepcję samoświadomości jednostki. Koncepcję Frankla moglibyśmy określić jako samouświadomienie Boga.

W ocenie socjologów i filozofów (J. Ortega y Gasset, D. Riesmanna i H. Marcuse) przejście od wspólnoty do społeczeństwa staje się przyczyną alienacji jednostki we współczesnym świecie. Człowiek poszukuje więc nowej wspólnoty albo się gubi we wszechświecie. Frankl dopatruje się przyczyny nerwic społecznych głównie w utracie sensu życia, w pustce duchowej, w nihilizmie jednostki pozbawionej duchowości, inne przyczyny są dla niego pochodne. Frankl jest byłym więźniem obozów koncentracyjnych, miejsc, w których nie ma środowiska społecznego i które redukują człowieka do „ja”

---

wnych prac.

<sup>58</sup> Frankl, *Homo patients*, s. 26.

<sup>59</sup> Pojęcie „język działania” do literatury naukowej wprowadził B. Malinowski, *Problem znaczenia w językach pierwotnych*, w: *Językoznawstwo Bronisława Malinowskiego*, red. K. Pi-sarek, Kraków: Universitas 2000. Zob. M. Marody, *Technologie intelektu. Językowe determinanty wiedzy potocznej i ludzkiego działania*, Warszawa: PWN 1987.

i pozostawiają go samego sobie z propozycją alternatywy etycznej: dobro lub zło. *Tertium non datur*. Dlatego odrzuca społeczeństwo jako alibi etyczne, gdyż obóz, skrajne doświadczenie ludzkie, zostawia człowieka samego. Pozornie (*unbewusste*), ponieważ pozostawia go z Bogiem, moralnością pierwotną i podstawową. Obóz staje się doświadczeniem skrajnym, dlatego staje się punktem odniesienia do analizy, jest patologią diagnozującą rzeczywistość, zgodnie z koncepcjami ojca psychoanalizy. Jeśli przeżyję w sytuacji ekstremalnej, to wówczas w każdej sytuacji mogę przeżyć, zdaje się uważać twórca logoterapii. Jego praca z niedoszłymi samobójcami, którzy także byli w ostateczności, uzyskuje – poprzez obóz – wspólny mianownik odniesień. Samobójstwo staje się biografią urwaną.

Obóz i samobójstwo są sytuacjami ekstremalnymi i patologicznymi, Frankla interesuje natomiast codzienność. Samobójstwo może być oceniane jako patologia jednostkowego życia, a obóz jako patologia życia politycznego. Co jest przyczyną masowych patologii społecznych w nowoczesnym państwie? W pracy o wielce wymownym tytule *Homo patients*, nawiązującym wyraźnie do klasycznej nauki o polityce, poświęca on duży fragment rozważaniom z filozofii polityki/antropologii polityki<sup>60</sup>. Jako lekarz stawia podstawowe pytanie, kim jest pacjent, czy jest nim osoba chora, czy każdy człowiek? Pośrednio zadaje pytanie, jak rozumieć normalność we współczesnym świecie (poziom medyczny) i co jest normą etyczną (poziom filozoficzny).

Zdaniem Frankla „byt ludzki urzeczywistnia się w napięciu między tym co jest, a tym co być powinno i napięcie to jest potrzebne. Człowiek bowiem nie istnieje po to, by być, ale po to, by się stawać”<sup>61</sup>. Tym samym „człowiek nie jest napędzany popędami, ale pociągany przez wartości”<sup>62</sup>. Przejście od popędów do wartości jest opisem przejścia od natury do kultury, do uświadomienia sensu życia na płaszczyźnie osobistej, moralnej, artystycznej<sup>63</sup>. Połączenie natury i bytu moralnego (odkrycie transcendencji duchowej) jest momentem tworzenia kultury, filozoficznym dziwieniem się. Przywołując Arystotelesowskie rozważania, człowiek rozpoczyna wielką wędrówkę w kierunku aktualizacji siebie jako podmiotu.

Człowiek u Frankla jawi się stale jako cierpiący, co jest odczytaniem doświadczenia Hiobowego poprzez Holocaust i nadaniem owemu doświadcze-

---

<sup>60</sup> Filozofię polityki przypisuję do filozofii, myśli Sokratejsko-Platońskiej, natomiast antropologię polityki do klasycznej politologii Arystotelesa.

<sup>61</sup> Frankl, *Homo patients*, s. 47.

<sup>62</sup> Frankl, *Homo patients*, s. 35.

<sup>63</sup> Popęd jest instynktem nieuświadomionym, moment uświadomienia jest celowym budowaniem świata wartości.



niu rysu uniwersalności. Doświadczenie Hioba jest symbolem losu żydowskiego, jest jednocześnie etniczne i powszechne. Frankl jest zanurzony w żydowskiej tradycji religijnej, której nie odczytuje jak rabin, ale jak lekarz i filozof, typowy przedstawiciel kultury Zachodu, posiłkując się całym dorobkiem filozoficznym i kulturowym<sup>64</sup>. Człowiek jest cierpiący duchowo, a nie chory jednostkowo. W jego opinii „chodzi tu bowiem o dręczącą potrzebę duchową, nie zaś o właściwą chorobę psychiczną. Aby go jednak móc wyprowadzić z udręki duchowej muszę go chcąc nie chcąc jeszcze bardziej pogрузić w kryzysie egzystencjalnym”<sup>65</sup>. Jednak jako lekarz, Frankl musi zadać techniczne pytanie medyczne, do jakiej kategorii zaliczyć „cierpienie duchowe”, i odpowiada, do kategorii zaburzeń psychicznych<sup>66</sup>. Człowiek, tak jak w chorobie, może cierpieć na bezsenność, pocić się, drżeć, jak np. neurotyk, uważa Frankl. Dotychczasowa psychologia lekarska (wyrażenie Frankla) zna rozróżnienie na psychozy i nerwice. Psychozy są spowodowane przyczynami cielesnymi (choroby somatogenne), zaś nerwice wywołane są przez przyczyny psychiczne (stany chorobowe psychogenne). Psychozy wymagają terapii somatycznej, natomiast nerwice psychoterapii. Psychozy „nie są właściwymi chorobami psychicznymi”, a tym bardziej duchowymi, takich chorób po prostu nie ma. „Wszędzie tam bowiem, gdzie idzie o duchowość, *eo ipso* nie chodzi o zjawisko chorobowe”<sup>67</sup>. Zawodzą więc zdaniem Frankla kategorie nosologiczne w analizie stanu człowieka, należy sięgnąć po kategorie noologiczne. Następuje przejście w opisie stanu człowieka od dychotomii chory vs zdrowy, do dychotomii prawdziwy vs fałszywy. Zmiana paradygmatu oceny stanu człowieka jest momentem, w którym ujawnia się – moim zdaniem – przejście od psychiatrii do filozofii (pierwszej) – teologii, zgodnie z podziałem nauk wg Arystotelesa<sup>68</sup>. W ocenie Frankla w sensie chorobowej diagnozy „pod pozornymi zaburzeniami psychicznymi kryje się właściwie udręka człowieka”<sup>69</sup>. A udręka człowieka dotychczas była przedmiotem refleksji filozofii (i psychologii klinicznej). Frankl proponuje również, by udręka duchowa stała się przedmiotem „nowej” psychiatrii – logoterapii.

Zatem odnalezienie sensu przez człowieka cierpiącego proponuje psychiatrzy, a nie filozofowi lub teologowi, oczywiście im także nie zabrania.

<sup>64</sup> Frankl, *Nieświadomiony Bóg*, s. 83.

<sup>65</sup> Frankl, *Homo patients*, s. 13.

<sup>66</sup> Tamże, s. 14.

<sup>67</sup> Tamże, s. 14.

<sup>68</sup> Teologia jest zaliczona do nauk teoretycznych, gdy psychiatrię/medycynę możemy zaliczyć do nauk pojetycznych; Arystoteles, *Metafizyka*, Warszawa: PWN 2001, I, 1025b.

<sup>69</sup> Frankl, *Homo patients*, s. 15.

Przy czym Frankl chce współpracować z filozofem i teologiem, wyraźnie wskazuje: „to zaś, co określiliśmy jako ‘duszpasterstwo lekarskie’ w naszym rozumieniu nie miałyby zastąpić duszpasterstwa religijnego”<sup>70</sup>. Zauważa silne związki psychiatrii i teologii, dokonuje jednoznacznego rozróżnienia, „celem psychoterapii jest uzdrowienie duszy, celem religii natomiast jest zbawienie duszy”<sup>71</sup>. Logoterapia nie ma zastąpić psychoterapii, lecz ją dopełnić. Frankl wyraźnie poszerza rozumienie psychoterapii, która staje się dla niego „praktyczną” filozofią, której celem nie jest już tylko doprowadzenie chorego do zdrowia, ale „doprowadzenie go do jego prawdy”<sup>72</sup>. Stwierdzenie „praktyczna” filozofia ma podkreślić leczniczy/terapeutyczny charakter zastosowania filozofii.

Jak daleko przesuwają Frankl tradycyjne myślenie o psychiatrii świadczyć mogą zadania jakie stawia logoterapii i analizie egzystencjalnej (metodzie leczenia). Logoterapia uświadamia sens i wartości pacjentowi/człowiekowi cierpiącemu, podczas gdy analiza egzystencjalna wolność i odpowiedzialność. Logoterapia odnosi się do bytu powinnościowego (*sein-sollen*), natomiast analiza egzystencjalna do bytu możliwościowego (*sein-können*). „Zarówno logoterapia, jak i analiza egzystencjalna stanowią psychoterapię zorientowaną ku temu, co duchowe, przy czym psychoterapia dzieli się z jednej strony na logoterapię, jako terapię wyprowadzoną ‘od tego, co duchowe’ i z drugiej strony na analizę egzystencjalną, jako skierowaną ‘ku temu, co duchowe’”<sup>73</sup>. Analiza egzystencjalna, co prawda nie jest analizą egzystencji, ale odnosi się do egzystencji, „w samo centrum swego pola widzenia stawia ona sens cierpienia, godność człowieka i poczucie odpowiedzialności”<sup>74</sup>.

Frankl przesuwają psychoterapię trzeciej szkoły psychoanalizy z Wiednia w stronę filozofii. Logoterapia poszerza obszar zainteresowania, Frankl nie chce leczyć chorych, ale pomagać ludziom potrzebującym pomocy, ludziom cierpiącym, będącym w pustce egzystencjalnej<sup>75</sup>. Naraża się wówczas nie tylko na zarzut przesunięcia metodologicznego ku filozofii, ale także na zarzut odejścia od medycyny i zmierzania w kierunku perswazji, Gorgiaszowej mocy słowa<sup>76</sup>, *de facto* manipulacji pacjentem. Wskazuje się na perswazyjny

<sup>70</sup> Frankl, *Homo patients*, s. 23. Por. Frankl, *Nieświadomiony Bóg*, s. 70.

<sup>71</sup> Frankl, *Nieświadomiony Bóg*, s. 77.

<sup>72</sup> Frankl, *Homo patients*, s. 16.

<sup>73</sup> Tamże, s. 22.

<sup>74</sup> Tamże, s. 29.

<sup>75</sup> V. Frankl, *Wola sensu. Założenia i zastosowanie logoterapii*, Warszawa: Czarna Owca 2010, s. 111.

<sup>76</sup> Gorgiasz, *Pochwała Heleny*, „Przegląd Humanistyczny” 3(1984).

charakter metody logoterapii, co w XX w. – „wieku propagandy” jest poważnym oskarżeniem. Frankl ma pełną świadomość stawianych zarzutów i niebezpieczeństw. Przypomina krytykę, jaka była kierowana pod adresem „teorii perswazji” i dialogu sokratejskiego szwajcarskiego psychiatry Paula Dubois’a w początkach XX w. Zdecydowanie je odrzuca, wskazując na niezrozumienie jego metody przez krytyków, *nota bene* zarzuty pod adresem „teorii perswazji” Dubois’a podziela<sup>77</sup>. W moim przekonaniu, przejście od medycyny (farmakologicznego leczenia) do filozofii (dialektyki) stawia problem manipulacji jako centralne zagadnienie koncepcji logoterapii. Powracamy do Platońskiej dyskusji z Gorgiaszem, przyznając rację Platonowi<sup>78</sup>.

Wskazanie sensu jest ostatecznym „dojściem do prawdy” i wyleczeniem, ale po drodze należy jeszcze pacjenta przygotować do możliwości przyjęcia prawdy. Frankl nie tylko poszerza rozumienie psychoterapii, ale także poszerza metody, środki i drogę do wyleczenia. Tradycyjne leczenie farmakologiczne było dla niego pierwszym etapem, twierdził, że „już od dawna nie chodzi tylko o to, aby wyprowadzić człowieka z jego choroby”, choroby, która jest tak naprawdą udręką duchową, ale o „doprowadzenie go do jego prawdy”<sup>79</sup>. W ostatnim passusie warto zwrócić uwagę na zwrot „jego prawdy”, z naciskiem na „jego”. Prawda dla Frankla jest sensem, ale nie planem, projektem do opracowania i zrealizowania. Sensem, czyli czymś duchowym, transcendentnym, osadzonym nie na emocjach, ale zawieszonym mocno na firmamencie. Proponuje wyzwolenie jednostki z namiętności i popędów (z biologizmu), uczynienie człowieka w pełni wolnym. W jego opinii „człowiek wolny to przede wszystkim człowiek, który w każdej sytuacji jest człowiekiem, pozostając nim nawet w okolicznościach najbardziej niepomysłnych i uwłaczających jego godności”<sup>80</sup>. Człowiek wolny pozostawiony jednak samemu sobie, może zatracić się (relatywizm moralny), jedynym ratunkiem dla człowieka wówczas (np. w obozie) jest wiara, uświadomienie sobie istnienia Boga jako idei moralnej i duchowej (w przypadku koncepcji Frankla *iunctim* konieczne). Frankl proponuje rozwiązanie podstawowego dylematu filozofii egzystencjalnej, postawionego na gruncie filozoficznym przez Sørensa Kierkegaarda, literackim Fiodora Dostojewskiego dotyczącym tragiczności losu ludzkiego. Podejmuje polemikę z dotychczasową pesymistyczną

<sup>77</sup> Frankl, *Homo patients*, s. 22.

<sup>78</sup> Platon, *Gorgiasz, Menon*, Kęty: Antyk 2002, zob. M. Nieć, *Rozważania o pojęciu polityki w kręgu kultury attyckiej. Studium z historii polityki i myśli politycznej*, Kraków, Wrocław: Księgarnia Akademicka 2006, s. 123-167.

<sup>79</sup> Frankl, *Homo patients*, s. 16.

<sup>80</sup> Frankl, *Człowiek wolny. Wykłady metakliniczne w: tegoż, Homo patients*, s. 163.

tradycją filozoficzną, formułując optymistyczną wizję *homo patients*. Nada cierpieniu sens na płaszczyźnie metafizycznej.

Frankl wskazuje moment pojawienia się nihilizmu (bez przywoływania opisów i faktów), takim momentem jest przejście od państwa feudalnego do przemysłowego, które uruchamia proces modernizacji, wyrwa człowieka z wiejskiej wspólnoty religijnej i przenosi w świat bezkresu miejskiej aglomeracji. Człowiek średniowiecza jest zakotwiczony we wspólnotę, która wskazuje wartości, normy, zachowania, kieruje życiem, nie pozwala na zatracenie się. Człowiek współczesny pozostawiony sobie samemu (alienacja), nie posiadając własnego, rodzimego środowiska (wspólnoty – Frankl nie używa powyższego określenia) orientuje się na innych ludzi, w postępowaniu innych poszukuje podpowiedzi. Pada nierzadko ofiarą, albo konformizmu (na Zachodzie), albo totalitaryzmu (na Wschodzie)<sup>81</sup>.

Frankl wpisuje się w niezwykle interesującą niemiecką dyskusję intelektualną zapoczątkowaną w oświeceniu (I. Kant), dotyczącą natury ludzkiej, „drzewa powyginanego i sękatego”. W jego ocenie „nihilizm występuje w postaci fizjologizmu, [gdy wszystko zależy od dziedziczności – M.N.], podczas gdy w przypadku redukcji do rzeczywistości psychicznej – w postaci psychologizmu, a w przypadku redukcji do rzeczywistości socjologicznej – w postaci socjologizmu”<sup>82</sup>. Stawia znak równości między nihilizmem a redukcjonizmem biologicznym (określanym przez niego zamiennie fizjologizmem), psychologicznym i socjologicznym. Redukcjonizm ujmuje człowieka niepełnie, sprowadza ludzi do genów, popędów i mechanizmów psychicznych lub środowiskowego warunkowania poprzez środki produkcji i stosunki produkcji, co jest pośrednią krytyką marksizmu. Frankl nie przywołuje jednak Karola Marksa, także rzadko krytykuje zachodnioeuropejski marksizm<sup>83</sup>, głównych oponentów dostrzega wśród francuskich filozofów egzystencjalnych formułujących pesymistyczne tezy losu ludzkiego. Redukcjonizm nie pozwala na dostrzeżenie cech i wartości specyficznie ludzkich, transcendentnych. Człowiek zostaje sprowadzony do biologicznego bytu, do homunkulusa Johanna Wolfganga Goethe’go<sup>84</sup>, którego obraz dla Frankla jest przykładem karykatury człowieka.

Kim jest homunkulus? Goethe, kończąc u kresu życia *Fausta* (tom drugi

---

<sup>81</sup> Frankl, *Wola sensu*, s. 111. Wschód i Zachód Frankl ujmuje politycznie i odnosi do sytuacji zimnej wojny.

<sup>82</sup> Frankl, *Homo patients*, s. 9.

<sup>83</sup> Frankl prawdopodobnie przyjmuje pogląd austromarksistów, odróżniających marksizm (socjaldemokratyzm) od bolszewizmu (komunizm).

<sup>84</sup> J.W. Goethe, *Faust*, Warszawa: PIW 1977, t. II, akt II, wiersz 6834-7019 (scena w laboratorium).

powstał w 1830 r.), wprowadza w znanej scenie w laboratorium postać homunkulusa, człowieka uzyskanego w wyniku eksperymentu chemiczno-biologicznego, będącego karykaturą ludzkości, definiującego „podziemie” psychiczne ludzi. W dramacie Wagner, naukowiec-szarlatan, twórca homunkulusa jest ukazany jako przeciwieństwo postaci Fausta, idealistycznego uczonego, którego celem jest szczęście ludzkości. Homunkulus, karykatura człowieka jest w opozycji do Heleny, kobiety idealnej, będącej dziełem natury. W scenie w laboratorium Goethe tworzy opozycję między tym, co sztuczne (homunkulus), a tym co naturalne (Helena).

Postać homunkulusa nasuwa skojarzenia z Frankensteinem, także „sztucznym” człowiekiem, tytułowym bohaterem powieści Mary Shelley *Frankenstein*, powstałej w 1819 r., a więc kilkanaście lat wcześniej. O ile Frankenstein jest ukazany jako monstrum, człowiek pozornie wielki, lecz w istocie skarłały i przez to budzący litość, to homunkulus Goethego jest ludzkim odbiciem Mefistofelesa. Jest obrazem zła, zdeprawowania i cynizmu. Frankenstein jest „cieniem” stale podążającym za człowiekiem, gdy homunkulus jest „podziemiem” psychicznym człowieka, skrywanym kłębowiskiem popędów i namiętności, marzeń sennych. Homunkulusa możemy także odczytać, i prawdopodobnie dlatego Frankl przywołał Goethego, jako karykaturę człowieka ukształtowanego przez totalitaryzm, człowieka zdeprawowanego, pozbawionego uczuć i miłości. Homunkulus jest także obrazem człowieka kształtowanego przez redukcjonistycznie koncepcje filozoficzno-pedagogiczne, a nie klasyczną rzeźbą ukształtowaną przez wartości i normy. Jest tworem myśli ludzkiej, która odrzuciła człowieka w całym wymiarze i zredukowała go do popędów, mechanizmów psychicznych (aparatów psychicznych) oraz dziedziczności, pozbawiła go etyczności. Człowiek pozbawiony duchowości nie jest dziełem pełnym, jest sztucznym tworem, jest dziełem karykatury naukowca.

Obawa przed powtórzeniem tworzenia na masową skalę homunkulusów, po wojnie koreańskiej wielce prawdopodobna<sup>85</sup>, powoduje wzmożoną aktywność pisarską Frankla, programowa praca jest puentą wspomnień twórcy logoterapii z obozu koncentracyjnego<sup>86</sup>. W krótkim czasie powstaje kilka bardzo ważnych prac, podsumowaniem okresu tuż powojennego jest *Homo patients*, przesłanie filozoficzne. Frankl ma pełną świadomość swojego po-

<sup>85</sup> W wojnie koreańskiej po raz pierwszy na masową skalę zastosowano koncepcję prania mózgow i inne instrumenty wojny psychologicznej, zob. Pratkanis, E. Aronson, *Wiek propagandy*.

<sup>86</sup> V. Frankl, ... *trotzdem ja zum Leben sagen: Ein Psychologe erlebt das Konzentrationslager*, zostaje spisana prawie jak relacja „na żywo” w 1945 r., a opublikowana w 1946 r.

litycznego zaangażowania, nawet wyjaśnia dlaczego je podejmuje. Przytacza anegdotę, rozmowę z kolegą po fachu, który wyjaśniał, dlaczego został psychiatrą. „Wie pan, wolałem sam mieć klucze do zakładu psychiatrycznego, niżby je mieli mieć inni”. Co następująco Frankl skomentował: „O to właśnie idzie! O władzę ‘kluczową’, o władzę nad ludźmi drogą władzy nad ich duszami”<sup>87</sup>. Ma on więc pełną świadomość znaczenia politycznego psychiatrii i psychiatrów, po doświadczeniach hitlerowskich i eksperymentach z homunkulusami szczególnie. W pełni świadomie formułuje polityczne przesłanie filozoficzne. W podrozdziale pracy *Homo patients* cytuje powiedzenie wybitnego patologa niemieckiego z XIX w. Rudolfa L.K. Virchowa: „Polityka to medycyna na większą skalę”<sup>88</sup>. Powyższe powiedzenie jest mottem podrozdziału „Patologia ducha czasu”, w którym podsumował swoje zawodowe ujęcie polityki współczesnej. Frankl proponuje nieco zmienić powiedzenie Virchowa i zamiast „medycyny” użyć słowa „psychiatria”, wówczas „polityka to psychiatria na większą skalę”. Frankl zatem wyraźnie nawiązuje poprzez psychoanalizę Freuda do koncepcji katharsis Arystotelesa, oczyszczenia duszy<sup>89</sup>. Wyjaśnia więc swoje zaangażowanie w politykę, w pełni świadome wyzwanie intelektualisty-lekarza, który nie tylko piórem zmienia świat, ale także codzienną praktyką lekarską. Jak pisał, nie tylko jest uprawniony, ale nawet zobowiązany do politycznej aktywności. Frankl nie spodziewa się, by polityka i politycy byli w stanie rozwiązać problemy ludzi: „Nie trzeba po polityce spodziewać się, że sama rozwiąże wszelkie problemy; polityka nie jest uniwersalnym lekiem (...) W życiu kulturalnym polityka jest nawet trucizną”<sup>90</sup>. Ostatni passus odnosi się do wzrostu znaczenia propagandy i ideologii w nowoczesnym państwie.

Frankl przywołuje postać Johanna Neumanna, który ukuł termin „psychopolityka” i zażądał, by przywódcy polityczni byli poddawani badaniom psychiatrycznym. W Stanach Zjednoczonych w okresie międzywojennym pojawiają się także prace, dosyć liczne, analizujące psychopatologię polityków, choćby Harolda Lasswella, psychologa społecznego i badacza propagandy *Psychopatology and Politics*, z 1930 r. Podkreślmy, zagadnienia patologii geniuszu od XIX w. są stale obecne w dyskursie naukowym, w politologii od XX w. wzrasta zainteresowanie dyktatorami-zbrodniarzami, szczególnie dyna-

<sup>87</sup> Frankl, *Homo patients*, s. 42.

<sup>88</sup> Powiedzenie Virchowa wyraźnie nawiązuje do znanego stwierdzenia gen. pruskiego C. Clausewitza, wojna to polityka prowadzona innymi środkami. *Nota bene* jest to nielogiczne sformułowanie.

<sup>89</sup> Arystotelesa koncepcji katharsis przedstawionej w *Poetyce* nie omawiam.

<sup>90</sup> Frankl, *Homo patients*, s. 62.

miczny rozwój psychoanalizy i sukcesy naukowe szkoły frankfurckiej przyczyniają się do rozwoju badań. Możemy wymienić choćby prace Theodora Adorno *Osobowość autorytarna*, Karen Horney *Neurotyczna osobowość naszych czasów*, Ericha Fromma *Ucieczkę od wolności*.

Frankl zadaje kluczowe pytania o pojęcie patologii ducha czasu, czy istnieje choroba ducha czasu? W jego ocenie tak, chociaż wyraźnie odżegnuje się od „psychicznej choroby czasu”. Jakie są zatem czynniki sprawcze współczesnej patologii politycznej, co powoduje, że współczesne pokolenia żyją w patologii ducha czasu. Frankl przez czynniki społeczne rozumie zarówno czynniki *stricte* społeczne, jak i ekonomiczne oraz polityczne. W zależności od kontekstu analizy przywołuje wybrane czynniki. Jak się przekonamy, Frankl nie wymienia czynników społecznych, w rozumieniu nauk społecznych, ale wskazuje na kwestie stanu świadomości społecznej bądź osobowości jednostki. Opisuje konsekwencje sytuacji społecznych, natomiast nie sytuacje społeczne. Natomiast na pewno wszystkie przedstawione poniżej czynniki przynależą do refleksji filozofii/antropologii polityki. Zaprezentujemy zatem cztery czynniki patologii ducha czasu<sup>91</sup>.

Jako pierwszy, najważniejszy czynnik Frankl wymienia prowizoryczną postawę jednostki wobec bytu ludzkiego, spowodowaną wojną, ale także ujawniającą się w demokracji. W opinii twórcy logoterapii, wojna wzmaga zainteresowanie dniem dzisiejszym, „człowiek nie widzi przed sobą przyszłości” i w konsekwencji „upada”. Nie jest w stanie zachować swojej postawy, „przytrzymać” przy sobie wartości, zaczyna zamieniać miłość na erotyzm rozkoszy (pośrednia krytyka Freudowskiej zasady przyjemności). Drugim czynnikiem jest fatalistyczna postawa wobec życia, także związana z przeżyciami wojennymi. Ludzie traktują się i traktowani są jak pionki, trybiki w większej maszynie, uciekają od odpowiedzialności, są częścią nieokreślonej masy (jak np. w faszyzmie). Ludzie poddani są indoktrynacji („tresurze” – wyrażenie Frankla), pojawia się genetyczny fatalizm, jakoby los człowieka został zapisany w genach. Trzecim czynnikiem mającym wpływ na patologię ducha czasu jest kolektywne myślenie, które przekłada zbiorową odpowiedzialność nad jednostkowy rozwój osobowości. Zamiast totalitarnych uogólnień potrzebujemy, zdaniem Frankla, integralnie uzupełniających się ludzi. I ostatni czynnik patologii ducha czasu, fanatyzm.

---

<sup>91</sup> Czynniki patologii ducha czasu doczekały się dosyć obszernego omówienia w polskiej literaturze, co zwalnia autora tekstu od szczegółowej prezentacji, por. *Człowiek – wartość – sens*, także: Michałski, *Sens życia a pedagogika*, s. 62-85.

„Człowiek myślący kolektywistycznie ignoruje własną osobowość, rozpluwając się w masie, albo raczej zatracając się w niej”<sup>92</sup>.

Poszczególne patologie sprzyjają w opinii Frankla pojawianiu się nerwic społecznych. I tak człowiekowi z prowizoryczną postawą odpowiada chory w stanie maniakalnym, fatalistyczna postawa sprzyja pojawieniu się chorych na melancholię, kolektywistyczna świadomość wytwarza schizofrenię katoniczną, natomiast fanatyzm – paranoję. Frankl dostrzega powyższe patologie także w demokracji, chociaż nie akcentuje tego silniej. Poprzez zrównanie czasu wojny (w podtekście – autorytarnego systemu) z demokracją, czasem normalności Frankl prawdopodobnie zmierza do wskazania patologii jako powszechnego zjawiska nowoczesności<sup>93</sup>. Skomentujmy odniesienie patologii do demokracji.

System demokratyczny nie zamyka człowieka cierpiącego w miejscach odosobnienia, nazwanych przez socjologów instytucjami totalnymi (E. Goffman), chory uzyskuje więcej swobody, poszerza swoją wolność osobistą i polityczną. System demokratyczny oparty jest na idei jawności i otwartości politycznej, co powoduje nierzadko fałszywy obraz, jakoby demokracja sprzyjała patologiom społecznym. W demokracji patologie się ujawniają, podczas gdy w autorytaryzmie są skrywane pod kontrolą nadzorcy<sup>94</sup>. Frankl obciąża polityków i politykę winą za patologie społeczne. W demokracji politycy poprzez wolną elekcję są powiązani z obywatelami, każda krytyka polityków jest także pośrednią krytyką nas samych, obywateli. Natomiast w autorytaryzmie politycy paradoksalnie uzyskują autonomię od społeczeństwa, adekwatny jest wówczas podział my – oni.

Frankl postawił diagnozę, jaki proponuje lek? Lekiem jest uświadomienie sobie swojego sensu istnienia, ponieważ sens przyjmuje krańcową formę w cierpieniu, uświadomienie sobie istoty cierpienia. „Cierpienie ma nie tylko etyczną godność, ale także wzniosłość metafizyczną. Cierpienie czyni człowieka przewidującym, a świat przejrzywym”<sup>95</sup>. Przywołuje centralną tezę egzystencjalnej filozofii i psychoanalizy, którą poddaje nowej interpretacji. W jego opinii „byt ludzki jest ostatecznie cierpieniem i istotnym przeznaczeniem człowieka jest – cierpieć: być homo patients. Prawdę tę człowiek

---

<sup>92</sup> Frankl, *Homo patients*, s. 61.

<sup>93</sup> Frankl, *Człowiek w poszukiwaniu sensu*.

<sup>94</sup> M. Foucault, *Nadzorować i karać. Narodziny więzienia*, Warszawa: Fundacja Aletheia 1993.

<sup>95</sup> Frankl, *Homo patients*, s. 81.



cierpiący odkrywa poza dobrem i złem, pięknem i brzydotą”<sup>96</sup>. Ostatni passus jest polemiką z Nietzschem i filozoficzną tradycją egzystencjalną.

Podsumowując swoje rozważania z filozofii polityki, tak pisał: „Poznaliśmy już sztuczną karykaturę człowieka w trzech nihilistycznych ramach: biologizmu, psychologizmu i socjologizmu; znamy owo *zoon politikon*, owego *homo faber* i *homo sapiens*”<sup>97</sup>. Doświadczenie Holocaustu ujawniło wszystkie ograniczenia i słabości człowieka, dlatego człowieka doby nowożytności nie można pozostawić samemu sobie, trzeba wskazać mu ogólną drogę postępowania. Stawanie się człowieka („wynajdywanie” – wyrażenie Frankla) „*inventio hominis* odbywa się przez naśladowanie Boga – *imitatio Dei*”<sup>98</sup>. Silne związanie człowieka z Bogiem, jako drogą życia, na której jest miejsce na własną ścieżkę, ma zabezpieczyć świat i człowieka przed wynaturzeniami. „Istotnym bytem człowieka jest egzystencja, a ostatecznym sensem życia – transcendencja”<sup>99</sup>. Pytanie o sens cierpienia jest pytaniem o sens życia. Frankl apeluje nawet o przewrót Kopernikański w psychoterapii. W jego przekonaniu odpowiedzi na pytanie o sens życia człowiek ma szukać poza sobą, „to my mamy odpowiadać, a nie pytać i samo życie jest pytaniem”<sup>100</sup>. Logoterapia jest właśnie terapią pozwalającą dotrzeć do sensu życia<sup>101</sup>.

Frankl zatem przesuwając swoje rozważania w kierunku filozofii/antropologii, propozycja, by „cierpiący” sam się leczył, bo do tego w istocie sprowadza się postulat twórcy logoterapii, jest dyskusyjna. Gdy pojawi się rozbieżność między praktyką lekarską a teorią psychoterapii, Frankl będzie musiał wskazać sens pacjentowi, zatem stanie się nowym władcą duszy (*demiurgiem*) i zdobędzie klucze do duszy. Dostrzec można niebezpieczeństwo, które ujawniła dyskusja nad „teorią perswazji” szwajcarskiego psychiatry P. Dubois’a, by psychoanalizy (logoterapia jest kolejną szkołą) nie zamienić w działalność propagandową, w nową indoktrynację. Pojawia się pytanie, kto będzie dysponował kluczami do duszy? Frankl wskazuje psychoterapeutę, w świetle doświadczeń XX w., jest to rozwiązanie dyskusyjne.

Psychiatra proponuje powrót do początków nowożytnej Kartezjańskiej filozofii<sup>102</sup> i ponawia pytanie o pewność losu ludzkiego. W swoich pismach

<sup>96</sup> Tamże, s. 82.

<sup>97</sup> Tamże, s. 82.

<sup>98</sup> Tamże, s. 110.

<sup>99</sup> Tamże, s. 118.

<sup>100</sup> Tamże, s. 133.

<sup>101</sup> Frankl, *Logoterapia i jej kliniczne zastosowanie*, s. 135.

<sup>102</sup> Pierwszym psychoanalitykiem, który odwołał się do początków nowożytnej filozofii, był Z. Freud.

nada losowi ludzkiemu sens, tym samym ograniczy wolność człowieka, wpisze go w ogólny Boży plan. Historia nabierze celowości, a wraz z nią cierpienie otrzyma sens transcendentalny. Winą za dzieje ludzkości obarczy politykę i polityków oraz pozytywistyczną naukę, naprawę świata powierzy teologom „świeckim” (duszpasterzom świeckim) – filozofom i lekarzom. Powróci zatem do początków filozofii, do Sokratesa, Platona. Sokratejskie wskazania uzna za wystarczające, paradoksalnie, dylemat wczesnej filozofii stoickiej (a niewątpliwie Frankl jest chrześcijańskim/żydowskim stoikiem zarówno w sensie postawy, jak i poglądów (Seneka)), zawarty w pytaniu: czy można żyć etycznie w niegodziwym systemie politycznym, znajdzie u niego odpowiedź pozytywną. Nawet w obozie koncentracyjnym jedni zachowywali się bohatersko, a inni nikczemnie.

Frankl krytycznie jest nastawiony do polityki, co jest, w mojej opinii, przede wszystkim konsekwencją jego biografii. Traktuje negatywnie politykę, mimo dostrzegania różnic systemowych. Jest wyraźnie rozczarowany, dostrzega cynizm u polityków, zbyt idealizuje inne grupy zawodowe (lekarzy, psychologów, filozofów), które nie są wolne od błędów i potknięć. Ironizuje, gdy dokonuje podziału polityków na dążących do celu za wszelką cenę i mających zahamowania. „Istnieją zaś dwa rodzaje stylów i dwa typy polityków: według jednych cel uświęca środki, podczas gdy drudzy dobrze wiedzą, że niektóre środki mogą cel sprofanować”<sup>103</sup>. Tak krytyczne opinie o politykach i polityce są w pełni uzasadnione w odniesieniu do niemieckiej polityki XX w., uogólnienie byłoby już bardzo dyskusyjne.

Niewątpliwie wiara w powszechną terapię jest wynikiem wpływu amerykańskiej praktyki psychoanalitycznej, Frankl ma wielu przyjaciół po fachu, którzy wyemigrowali do Stanów Zjednoczonych. Możemy zastanawiać się, na ile doświadczenia zatowarowanego, pełnego ryzyka społeczeństwa liberalnego możemy przenieść do ponazistowskich Niemiec i Austrii. Prawdopodobnie różnice są zasadnicze, poza ogólną oceną stanu ducha społecznego.

Czy rozważania Frankla możemy umieścić w filozofii/antropologii polityki? Założenia klasycznej nauki o polityce przedstawił Jürgen Habermas w znanym tekście *Klasyczna nauka o polityce a filozofia społeczna*<sup>104</sup>. Niewątpliwie rozważania Frankla mieszczą się w klasycznej refleksji o polityce, wypełniają definicyjne kryteria. Są głosem intelektualisty, psychiatry z obozowym doświadczeniem życiowym i zawodowego psychoterapeuta.

<sup>103</sup> Frankl, *Homo patients*, s. 61.

<sup>104</sup> J. Habermas, *Klasyczna nauka o polityce a filozofia społeczna*, w: *Teoria i praktyka. Wybór pism*, Warszawa: PIW 1983, s. 67-68.

peuty. Podejmuje próbę uogólnienia, spojrzenia na człowieka okiem lekarza, który współczesnemu człowiekowi chce uświadomić nadal istniejące zagrożenia (patologie społeczne). Obarcza polityków i politykę odpowiedzialnością za istniejącą próżnię egzystencjalną, swoistą czarną dziurę jednostkowej biografii, która może doprowadzić do nicości, unieważni byt jako byt; nie zniszczy, nie zabije, ale właśnie unieważni. Próbuje temu zapobiec, w pierw w Auschwitz-Birkenau, następnie w powojennym świecie. W pierwszym przypadku z mniejszym skutkiem, choć z pewnymi sukcesami; w drugim przypadku proponuje skuteczniejsze recepty logoterapii dla *homo patients*. Jednak czy możemy sobie pozwolić na prywatnego psychoterapeutę, czy raczej powinniśmy poszukiwać rozwiązań instytucjonalnych? Wybór należy zarówno do pacjentów, a w demokracji także do obywateli, również podczas elekcji.

#### BIBLIOGRAFIA

- Adler L.: Śladami Hannah Arendt, Warszawa: Wydawnictwo Książkowe Twój Styl 2008.
- Arendt H.: Odpowiedzialność i władza sądenia, Warszawa: Prószyński i Ska 2003.
- Arendt H.: Polityka jako obietnica, Warszawa: Prószyński i Ska 2005.
- Arystoteles: Metafizyka, Warszawa: PWN 2001.
- Arystoteles: Polityka, Warszawa: PWN 2001.
- Buksiński T.: Współczesne filozofie polityki, Poznań: UAM 2006.
- Chudy W.: Prawda człowieka i prawa o człowieku w: Człowiek – wartość – sens. Studia z psychologii egzystencjalnej. Logoterapia i nooteoria. Logoterapia i nooterapia, red K. Popielski, Lublin: KUL 1996.
- Człowiek – wartość – sens. Studia z psychologii egzystencjalnej. Logoterapia i nooteoria. Logoterapia i nooterapia, red K. Popielski, Lublin: KUL 1996.
- Dubel P., Wróbel Sz.: Granice polityczności. Od polityki emancypacji do polityki życia, Warszawa: Fundacja Aletheia 2008.
- Goethe J.W.: Faust, Warszawa: PIW 1977.
- Gorgiasz: Pochwała Heleny, „Przegląd Humanistyczny” 3(1984).
- Foucault M.: Nadzorować i karać. Narodziny więzienia, Warszawa: Fundacja Aletheia 1993.
- Frankl V.: Człowiek wolny. Wykłady metakliniczne w: Frankl V.: Homo patiens, Warszawa: Pax 1998.
- Frankl V.: Człowiek w poszukiwaniu sensu, Warszawa: Czarna Owca 2009.
- Frankl V.: Homo patiens, Warszawa: Pax 1998.
- Frankl V.: Logoterapia i jej kliniczne zastosowanie w: Frankl V.: Homo patiens, Warszawa: Pax 1998.
- Frankl V.: Pluralizm nauk a jedność człowieka w: Frankl V.: Homo patiens, Warszawa: Pax 1998.

- Frankl V.: *Psychoterapia dla każdego*, Warszawa: Pax 1978.
- Frankl V.: *Nieświadomiony Bóg*, Warszawa: Pax 1978.
- Frankl V.: *Wola sensu. Założenia i zastosowanie logoterapii*, Warszawa: Czarna Owca 2010.
- Habermas J.: *Teoria i praktyka. Wybór pism*, Warszawa: PIW 1983.
- Jaeger W.: *Paidea. Formowanie się człowieka greckiego*, Warszawa: Fundacja Aletheia 2001.
- Janet P.: *Historia doktryn politycznych wraz z historią filozofii prawa*, Poznań: Fiszer i Majewski 1923.
- Le Bon G.: *Psychologia tłumu*, Warszawa: PWN 1986.
- Malinowski B.: *Problem znaczenia w językach pierwotnych*, w: *Językoznawstwo Bronisława Malinowskiego*, red. K. Pisarek, Kraków: Universitas 2000.
- Mann T.: *O Niemczech i Niemcach*, w: *Wobec faszyzmu*, red. H. Orłowski, Warszawa: PIW 1987.
- Marody M.: *Technologie intelektu. Językowe determinanty wiedzy potocznej i ludzkiego działania*, Warszawa: PWN 1987.
- Marrou H.-I.: *Historia wychowania w starożytności*, Warszawa: PIW 1969.
- Mazur M.: *Victor E. Frankl i logoterapia*, „Znak” 1(1967).
- Michalski J.T.: *Sens życia a pedagogika. Impulsy myśli Viktora E. Frankla*, Toruń: UMK 2011.
- Mikołajewska B.: *Zjawisko wspólnoty. (Wybór tekstów)*, New Heven: The Linton's Video Press 1999.
- Nieć M.: *Rozważania o pojęciu polityki w kręgu kultury attyckiej. Studium z historii polityki i myśli politycznej*, Kraków–Wrocław: Księgarnia Akademicka 2006.
- Nieć M.: *Tetralogia klasycznej nauki o polityce. Z samowiedzy politologa*, w: *Aspekty metodologiczne oraz teoretyczne w subdyscyplinach politologii*, red. Ł. Młyńczyk, B. Nitschke, Toruń: Adam Marszałek 2013.
- Platon: *Gorgiasz, Menon*, Kęty: Antyk 2002.
- Platon: *Państwo*, Warszawa: Akme 1990.
- Popielski K.: *Psychologiczno-egzystencjalna interpretacja problematyki sensu i sensowności w: Człowiek – wartość – sens. Studia z psychologii egzystencjalnej. Logoterapia i nooteoria. Logoterapia i nooterapia*, red K. Popielski, Lublin: KUL 1996.
- Popielski K.: *Pytanie o człowieka w: Człowiek – wartości – sens, Studia z psychologii egzystencjalnej. Logoterapia i nooteoria. Logoterapia i nooterapia*, red K. Popielski, Lublin: KUL 1996.
- Popielski K.: *Viktor E. Frankl. Analiza egzystencjalna i logoterapia*, „Zeszyty Naukowe KUL” 2(1977).
- Pratkanis A., Aronson E.: *Wiek propagandy. Używanie i nadużywanie propagandy na co dzień*, Warszawa: PWN 2003.
- Seneka: *Listy moralne do Lucylusza*, Warszawa: PWN 2010.
- Teologia i filozofia żydowska wobec Holocaustu*, red. P. Śpiewak, Gdańsk: Wydawnictwo Słowo/Obraz Terytoria 2013.

#### Netografia:

- Viktor Frankl Institut. The Official Website of the Viktor Frankl Institut Vienna*, [www.viktorfrankl.org/e/lifeandwork.html](http://www.viktorfrankl.org/e/lifeandwork.html)
- [www.pl.wikipedia.org/wiki/Kazimierz\\_Popielski](http://www.pl.wikipedia.org/wiki/Kazimierz_Popielski)

[www.en.wikipedia.org/wiki/Viktor\\_Frankl](http://www.en.wikipedia.org/wiki/Viktor_Frankl)  
[www.viktorfrankl.org/e/lifeandwork.html](http://www.viktorfrankl.org/e/lifeandwork.html)

POLITICAL PHILOSOPHY OF VICTOR FRANKL IN SHADOW HOLOCAUST.  
AFTERTHOUGHT OF POLITICAL SCIENTIST

S u m m a r y

The article presents the biography and works of Victor Frankl (1905-2007), the creator of existential analysis and logotherapy, often called the “Third Viennese School of Psychotherapy”. Moreover Frankl is also a famous political philosopher. The author regards V. Frankl’s biography in connection with the history of his work and show how experience concentration camps (1942-1945) influences his political philosophy. In the camp, while walking, Frankl found “the way to Damascus” and unconscious God. In his opinion, after World War II the man is still injured, is “homo patients”. People are in the existential vacuum. Why? Frankl found his own way – man has to understand the “meaning and value of life”. He rejects the pessimistic opinion of French existentialism (J.P. Sartre, P. Camus) and expresses his own theses.

**Słowa kluczowe:** psychiatria polityki, człowiek cierpiący, egzystencjalizm, logoterapia, nieświadomiony Bóg.

**Key words:** political psychiatry, homo patients, existentialism, logotherapy, unconscious God.